

# Jolanta Załączny

---

## Mogiły i powstańcze cmentarzyska w obiektywie Zdzisława Malinowskiego

---

Niepodległość i Pamięć 25/2 (62), 257-260

---

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jolanta Załączny**

## **Mogiły i powstańcze cmentarzyska w obiektywie Zdzisława Malinowskiego**

„Naród polski, wyszedłszy po stuletniej męce z domu niewoli, przylgnie sercem czującym do tych świętych mogił i krzyżów i nie zapomni o nich nigdy”<sup>1</sup> – te słowa prof. Henryka Mościckiego napisane w roku 1929 nabierają szczególnego znaczenia w odniesieniu do zaprezentowanej w styczniu 2018 roku w Galerii Brama Bielańska wystawy fotografii. Ich autor, Zdzisław Malinowski, z zawodu radca prawny, z zamiłowania fotograf, postawił sobie za cel dokumentowanie śladów historii. I nie byłoby w tym zapewne nic szczególnego, bo takich przedsięwzięć podejmuje się wiele osób parających się fotografią, ale w tym przypadku mamy wyjątkowy obiekt zainteresowań. Zdzisław Malinowski postanowił przywrócić w społeczeństwie pamięć o uczestnikach wydarzeń z roku 1863. W tym celu odwiedził wiele cmentarzy, poszukując tam miejsc pochówku powstańców. Efektem tych wypraw jest odnalezienie kilkuset grobów i dokonanie ich dokumentacji fotograficznej. Wrażliwy artysta-fotografik stworzył zdjęcia nastrojowe i pełne emocji. Czuje się w nich szczególną więź autora z tematem, miejscami. Z porcelanowych fotografii nagrobnych utrwalonych przez Zdzisława Malinowskiego patrzą na nas twarze powstańców. Patrzą i każą pamiętać...

Zaprezentowane w Galerii Brama Bielańska w Cytadeli Warszawskiej fotografie stały się okazją do wyjątkowego spotkania z historią. Historią,

---

<sup>1</sup> *Pomniki bojowników o niepodległość 1794–1863*, tekst H. Mościcki, Warszawa 1929, s. 7.

która zatoczyła niezwykle koło, bo przecież tu, w X Pawilonie odsiadawali karę uczestnicy powstania, stąd ruszali w drogę na zesłanie. Tu wreszcie spotykali się w odrodzonej Polsce, by w miejscu stracenia Romualda Traugutta, ostatniego dyktatora powstania uroczystie czcić pamięć bohaterów walk o niepodległość. I teraz – w formie symbolicznej – powrócili do Cytadeli, by upomnieć się o pamięć. Trudno więc o bardziej stosowne miejsce na taką prezentację.

Wystawę tę można postrzegać w kilku różnych wymiarach, także jako dorobek fotografa, który w ten sposób daje dowód swoich licznych zainteresowań, gdyż zajmuje się pejzażem, architekturą, dokumentacją historyczną. Pasjonuje go przeszłość Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Ma w swoim dorobku liczne wystawy, np. otwartą w ramach Pierwszych Dni Kultury Polskiej na Żmudzi w 2004 roku, której był współorganizatorem oraz kolejną – „Kłajpeda – 2004”, pokazywaną w Biurze Wystaw Artystycznych w Częstochowie. W tym przypadku był współautorem. Wystawa „Powstanie Styczniowe – mogiły i miejsca pamięci” była już prezentowana wcześniej (2016–2017) w Muzeum Regionalnym w Radomsku, Muzeum Częstochowskim i Centrum Kultury w Trzebini.

W Galerii Brama Bielańska przemówiły do oglądających wystawę nie tylko fotografie powstańczych nagrobków. Przemówił też autor zdjęć, z ogromnym zaangażowaniem, pasją, ale przede wszystkim znanstwem tematu opowiadając o utrwalonych miejscach i przypominając sylwetki powstańców. Trzeba bowiem pamiętać, że nazwiska na nagrobkach nie zawsze są powszechnie znane szerszemu odbiorcy. Mają natomiast szczególne znaczenie w wymiarze lokalnym. Przypomniane, odkurzone z pyłu historii mogą budować lokalną tożsamość, kształtować poczucie dumy z dokonań przodków. Przywoływane na spotkaniach, odczytywane podczas prelekcji czy wreszcie wprowadzone do nauczania historii będą czynić historię bliższą, bardziej zrozumiałą.

Warto bowiem zastanowić się, jaką wartość mają tego typu ekspozycje. Prezentują miejsca, przypominają o ludziach, skłaniają do refleksji. Każą wyciągać wnioski z przeszłości, uczyć się z historii. Kształtować w społeczeństwie tę szczególną więź z bohaterami minionego czasu. W tym miejscu trzeba nadmienić, że działania podejmowane przez Zdzisława Malinowskiego wpisują się w pewien ciąg zdarzeń. Trzeba pamiętać, że „fotografia nigdy nie funkcjonuje w oderwaniu od kontekstu, na który składają

się różne sposoby widzenia i nazywania rzeczy”<sup>2</sup>. Warto więc i tę wystawę rozpatrywać w szerszym kontekście. Odnosić zdjęcia do powstania i pamięci o nim, a także do zbiorowej świadomości Polaków, zarówno w przeszłości, jak i obecnie.

Przywracanie pamięci o powstańcach styczniowych zajmowało zawsze znaczącą rolę w życiu społeczeństwa polskiego, które było świadome, że jest im winne pamięć. Weterani powstania stali się swoistą klamrą spinającą wiek XIX, czyli wiek niewoli z okresem wolnej, odrodzonej Rzeczypospolitej. Przypominali walki o niepodległość, uczyli patriotyzmu. Byli symbolem historii, swoim przykładem kształtowali świadomość społeczną, dawali świadectwo bycia Polakiem. Tradycja powstań narodowych wpisała się w obraz II Rzeczypospolitej. Przede wszystkim starano się dostrzegać uczestników powstań i honorować ich zasługi, co czyniły władze państwowe oraz wojskowe. Obecność weteranów oraz wpisane w naszą historię działania oddziałów powstańczych były częścią wychowania patriotycznego i wpływały na kształtowanie młodego pokolenia<sup>3</sup>. Trzecim elementem, niezwykle ważnym dla życia społecznego było upamiętnianie w przestrzeni publicznej miejsc i ludzi związanych z powstaniami.

Z tego powodu istotnym zagadnieniem stało się otoczenie opieką miejsc pochówku uczestników powstania. Było to tym ważniejsze, że często tylko lokalna społeczność wiedziała, gdzie pogrzebano powstańców. Trzeba było zlokalizować takie miejsca znane wyłącznie miejscowej ludności i funkcjonujące jedynie w tradycji lokalnej. Tak było do czasu odzyskania niepodległości. Potem, w odrodzonej Polsce można już było oficjalnie oznaczyć je i uhonorować pochowanych tam powstańców. Spontaniczna akcja stawiania krzyży na mogiłach powstańców, fundowania tablic i pomników została zainicjowana w latach 1917–1918. Pierwsze pomniki wzniesiono w Piasecznie i Henrykowie w powiecie warszawskim<sup>4</sup>. W roku 1927 rozpoczęła się

---

<sup>2</sup> P. Mościcki, *Migawki z bliskich spotkań. Fotografia, literatura i historia*, „Teksty Drugie” 2013, t. 4, s. 79.

<sup>3</sup> Szerzej na ten temat: J. Załęczny, *Tradycje patriotyczne elementem kształtowania zbiorowej świadomości historycznej w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 121–179.

<sup>4</sup> T. Swat, *Miejsca upamiętniające powstania narodowe na Mazowszu*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe Mazowsza*, t. 2, *Sztuka – Literatura – Muzyka – Historia*, red. M. Sołtysiak i A. Stawarz, Warszawa 2002, s. 145.

ogólnopolska akcja poszukiwania grobów i pomników z czasów powstań narodowych. W jej ramach starostowie zostali zobligowani do gromadzenia informacji o takich miejscach i podjęcia działań mających na celu ich uporządkowanie. Dzięki temu udało się odszukać i oznakować istniejące groby, a na wielu z nich umieścić nowe tablice. Obok władz inicjatorami takich działań byli mieszkańcy, księża oraz wojsko i organizacje społeczne. Rezultatem szeroko zakrojonej akcji była wydana w roku 1929 obszerna i bogato ilustrowana publikacja zatytułowana *Pomniki bojowników o niepodległość 1794–1863* z obszernym komentarzem prof. Henryka Mościckiego.

Jest więc Zdzisław Malinowski kontynuatorem tamtych przedsięwzięć. Z poczuciem swoistej misji penetruje cmentarze, wyszukuje nagrobki weteranów powstania i fotografując je, ocala od zapomnienia. Swoimi zdjęciami stwarza innym możliwość oddania hołdu i opowiadania o losach dzielnych obrońców ojczyzny. Bo okazuje się, że wystawa przyciąga też rodziny powstańców, spadkobierców styczniowych ideałów, wdzięcznych, że ktoś jeszcze chce o ich przodkach opowiadać. Tak było też w Galerii Brama Bieleńska, gdzie pojawili się potomkowie powstańca Antoniego Lityńskiego. I historia przemówiła na dwa różne sposoby...

W rocznicę powstania styczniowego przywołana została jego legenda i niezwykła wielkość. „Wielkość (...) cudu pracy małych, ogrom wysiłku zbiorowego”<sup>5</sup>.

**Jolanta Załęczny**

---

<sup>5</sup> *W rocznicę powstania styczniowego. Odczyt Marszałka Piłsudskiego o powstaniu 1863 r.*, „Goniec Częstochowski” 1924, nr 19, s. 2.